

Sygn. akt VI Ka 441/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 lutego 2014 r.

Sąd Okręgowy w Elblągu VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodnicząca:	SSO Natalia Burandt (spr.)
Sędziowie:	SO Małgorzata Kowalczyk-Przedpelska SO Irena Linkiewicz
Protokolant	st. sekr. sądowy Kamila Obuchowicz

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej Krzysztofa Piwowarczyka

po rozpoznaniu w dniu 20 lutego 2014r.,

sprawy M. S.

oskarżonego o czyn z art. 297 § 1 kk i inne

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Iławie VII Zamiejscowego Wydziału Karnego z siedzibą w (...)

z dnia 12 sierpnia 2013 r., sygn. akt VII K 246/13

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację oskarżonego M. S. za oczywiście bezzasadną,

II. zasądza od oskarżonego M. S. na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze, w tym wymierza mu opłatę w kwocie 1180 zł.

sygn. akt VI Ka 441/13

UZASADNIENIE

M. S. został oskarżony o to, że w okresie od 07 lutego 2008r. do 08 maja 2012r. w (...), woj. (...), działając czynem ciągłym w oparciu o złożone w dniach 05 lutego 2008r. i 24 sierpnia 2010r. zawierające nieprawdę pisemne oświadczenia, o tym, że nie pobiera renty oraz emerytury doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem Starostwo Powiatowe w (...) w kwocie 34.872,21 zł. uzyskując nienależny zryczałtowany ekwiwalent za prowadzenie uprawy rolnej w postaci zalesionej działki nr (...) o pow. 3,6 ha położonej w R., tj. o przestępstwo z art. 297 § 1 kk i art. 286 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 12 kk.

Sąd Rejonowy w Iławie V. Z.. Wydział Karny w (...) wyrokiem z dnia 12 sierpnia 2013r. wydanym w sprawie o sygnaturze akt VII K 246/13:

I. uznał oskarżonego M. S. za winnego tego, że w okresie od 30 listopada 2007r. do 16 maja 2012r. w (...), woj. (...), działając czynem ciągłym, w krótkich odstępach czasu i z góry powziętym zamiarem, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, poprzez wprowadzenie w błąd urzędnika i poprzez złożenie w dniach 05 lutego 2008r. i 24 sierpnia 2010r. zawierających nieprawdę nierzetelnych pisemnych oświadczeń, w treści których stwierdził, że nie pobiera renty oraz emerytury, doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem Powiat (...) w łącznej kwocie 34.872,21 zł. uzyskując nienależny zryczałtowany ekwiwalent za prowadzenie uprawy leśnej w postaci zalesionej działki nr (...) o pow. 3,6 ha położonej w R., to jest przestępstwa z art. 286 § 1 kk i art. art. 297 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 12 kk. i za to na podstawie art. 286 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierzył mu karę 1 roku pozbawienia wolności, a na podstawie art. 33 § 2 kk wymierzył mu karę grzywny w liczbie 100 stawek dziennych po 50 zł., każda stawka,

II. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 70 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres 3 lat tytułem próby,

Orzeczenie zawiera także rozstrzygnięcie o kosztach sądowych, którymi obciążono oskarżonego w całości.

Od powyższego wyroku apelację wniósł **oskarżony M. S.** zaskarżając powyższy wyrok w całości.

Jak wynika z treści wywiedzonego środka odwoławczego, oskarżony wyrokowi temu zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający istotny wpływ na jego treść, będący wynikiem naruszenia art. 7 kpk, polegający na mylnej i dowolnej ocenie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku postępowania, zwłaszcza zeznań W. K. i B. C., którzy – zdaniem skarżącego – wykazali się niekompetencją i fałszywie pomówili go w obawie przed poniesieniem konsekwencji służbowych oraz błędnej ocenie jego wyjaśnień, podczas gdy szczegółowa analiza przeprowadzonych dowodów, z uwzględnieniem zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego prowadzi do jednoznacznego wniosku, iż oskarżony przypisanego mu czynu nie dopuścił się. Skarżący ponadto zarzucił orzeczeniu naruszenie zasad, iż organy prowadzące postępowanie powinny brać pod uwagę okoliczności przemawiające zarówno na korzyść jak i niekorzyść oskarżonego oraz iż nie dające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego. Autor apelacji wskazał także, iż był przekonany, że określony ustawą i decyzją administracyjną warunek przyznania ekwiwalentu w postaci braku uprawnień do renty i emerytury dotyczył wyłącznie świadczeń wypłacanych z KRUS.

W konkluzji apelacji skarżący wniósł głównie o uniewinnienie go od popełnienia przypisanego mu czynu .

W uzupełnieniu apelacji, oskarżony podniósł nadto zarzut zaistnienia bezwzględnej przyczyny odwoławczej określonej w art. 439 § 1 pkt 2 kpk, tj. nienależytej obsady sądu orzekającego w tejże sprawie, powołując się treść uchwały Sądu Najwyższego dnia 17 lipca 2013r.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Apelacja wywiedziona przez oskarżonego M. S. jako oczywiście bezzasadna nie zasługiwała na uwzględnienie. Licznie lecz całkowicie wybiórczo przytoczone w niej argumenty dla poparcia prezentowanego stanowiska, mające uzasadniać wystąpienie bezwzględnej przyczyny odwoławczej oraz obrazę przepisów postępowania, a w konsekwencji również i wadliwość poczynionych przez Sąd Rejonowy ustaleń stanu faktycznego, były całkowicie chybione i stąd nie mogły się ostać w świetle zebranych w sprawie dowodów.

Na wstępie rozważań godzi się zaznaczyć, że Sąd Rejonowy przeprowadził w przedmiotowej sprawie postępowanie dowodowe w sposób wszechstronny i wyczerpujący, które następnie poddał wnikliwej i rzetelnej analizie i na tej podstawie wyprowadził całkowicie słuszne wnioski zarówno co do winy oskarżonego M. S. w zakresie przypisanego mu przestępstwa, jak i subsumcji prawnej jego zachowania pod wskazane przepisy ustawy karnej, a także wymiaru orzeczonej wobec niego kary. Przedmiotem rozważań były nie tylko dowody obciążające oskarżonego ale również wszelkie dowody im przeciwne, a wszystkie one zostały ocenione w zgodzie z zasadami logicznego rozumowania, wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego. Wyprowadzone zatem na tej podstawie stanowisko Sądu Rejonowego korzysta z ochrony przewidzianej w art. 7 k.p.k., a ponieważ jednocześnie nie zostało ono w żaden rzeczowy

i przekonywujący sposób podważone przez apelującego, przeto w całej rozciągłości zasługuje na aprobatę sądu odwoławczego.

Istota apelacji oskarżonego M. S. sprowadza się do wyprowadzenia tezy, że sąd meriti był nienależycie obsadzony a ponadto ignorując nakazy uwzględnienia wszystkich okoliczności występujących w sprawie, a więc także tych, które przemawiają na korzyść oskarżonego oraz tłumaczenia nie dających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego, dokonał dowolnej, a nie swobodnej oceny zgromadzonych dowodów, co w konsekwencji doprowadziło do błędnego przypisania wyżej wymienionemu odpowiedzialności za przestępstwo, którego ten w rzeczywistości się nie dopuścił. Takiego stanowiska nie sposób się podzielić.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że w niniejszej sprawie nie występują żadne z tzw. bezwzględnych przyczyn odwoławczych, enumeratywnie wymienionych w art. 439 § 1 k.p.k. ani też nie ma podstaw do uznania, że przypisanie oskarżonemu winy w takim zakresie jak uczyniono to w zaskarżonym wyroku, jest rozstrzygnięciem rażąco niesprawiedliwym w rozumieniu art. 440 k.p.k. Sąd odwoławczy rozważył także podnoszoną przez apelującego kwestię należytej obsady sądu, który rozpoznał niniejszą sprawę, a więc aspektu objętego zakresem tzw. bezwzględnej przesłanki odwoławczej określonej w art. 439 § 1 pkt 2 kpk. Odpierając tak sformułowany zarzut godzi się wyjaśnić skarżącemu, iż dniem 1 stycznia 2013r. na podstawie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości dnia 5 października 2012r. w sprawie zniesienia niektórych sądów rejonowych i z dnia 25 października 2012r. w sprawie ustalenia siedzib i obszarów właściwości sądów apelacyjnych, sądów okręgowych i sądów rejonowych – zniesiono m.in. Sąd Rejonowy w Nowym Mieście Lubawskim, którego obszar właściwości miejscowej został objęty obszarem właściwości miejscowej Sądu Rejonowego w Iławie. W tym Sądzie – na podstawie zarządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 29 listopada 2012r. w sprawie zniesienia i utworzenia niektórych wydziałów w sądach rejonowych – został utworzony VII Zamiejscowy Wydział Karny w (...) dla spraw z zakresu prawa karnego, karnego skarbowego i spraw wykroczeniowych z określonego obszaru. Akt oskarżenia w przedmiotowej sprawie został skierowany do Sądu Rejonowego w Iławie VII Zamiejscowego Wydziału Karnego w (...) w dniu 29 kwietnia 2013r. Sprawę rozpoznał i wyrok wydał sędzia Sądu Rejonowego w Nowym Mieście Lubawskim, który decyzją Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 listopada 2012r. wydaną na podstawie art. 75 § 2 pkt 1 i § 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001r. Prawo o ustroju sądów powszechnych w zw. z treścią § 1 pkt 2 lit b oraz § 3 pkt 5 lit c cyt. wyżej rozporządzeń Ministra Sprawiedliwości – został z dniem 1 stycznia 2013r. przeniesiony na stanowisko sędziego Sądu Rejonowego w Iławie. Powyższą decyzję podpisał z upoważnienia Ministra Sprawiedliwości – podsekretarz stanu.

W dniu 17 lipca 2013r. w sprawie o sygn. akt III CZP skład 7 sędziów Sądu Najwyższego podjął uchwałę o treści „Decyzja Ministra Sprawiedliwości o przeniesieniu sędziego na inne miejsce służbowe wydana na podstawie art. 75 § 3 w zw. z art. 75 § 2 pkt 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (jednolity tekst: Dz.U. z 2013 r., poz. 427) jeżeli jest zgodna z prawem – wywołuje skutek od chwili doręczenia jej sędziemu”. W pisemnym uzasadnieniu uchwały Sąd Najwyższy wyraził pogląd, iż „(...) przewidziane w art. 75 § 3 w związku z art. 75 § 2 pkt 1 p.u.s.p. uprawnienie do przeniesienia sędziego na inne miejsce służbowe przysługuje wyłącznie Ministrowi Sprawiedliwości, w związku z czym nie może być przekazane innej osobie, w tym sekretarzowi lub podsekretarzowi stanu (...), zaś „(...) decyzja o przeniesieniu na inne miejsce służbowe podjęta przez inną osobę, także „z upoważnienia” Ministra Sprawiedliwości, jest wadliwa (bezprawna), a sędzia, którego ona dotyczy, nie może wykonywać władzy jurysdykcyjnej w sądzie (na obszarze jurysdykcyjnym), do którego został „przeniesiony”. Skład orzekający z jego udziałem jest zatem sprzeczny przepisami prawa w rozumieniu art. 379 pkt 4 k.p.c (...)”.

Zaprezentowaną powyżej wykładnię, Sąd Najwyższy podtrzymał w dniu 28 stycznia 2014r w podjętej już w pełnym składzie uchwale, stanowiącej odpowiedź na zagadnienie prawne przedstawione przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, stwierdzając, że „W wydaniu decyzji o przeniesieniu sędziego na inne miejsce służbowe na podstawie art. 75 § 3 w związku z art. 75 § 2 pkt 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (jedn. Tekst: Dz. U. z 2013 r., poz. 427 ze zm.) Minister Sprawiedliwości nie może być zastąpiony przez sekretarza ani podsekretarza stanu”.

Sąd orzekający w niniejszej sprawie w pełni podziela kierunek wykładni przyjęty w zacytowanych uchwałach Sądu Najwyższego, które to stanowisko ma tożsame znaczenie dla oceny, także na gruncie postępowania karnego (art. 439 § 1 pkt 2 kpk), prawidłowości przeniesienia przez Ministra Sprawiedliwości sędziego ze zniesionego Sądu Rejonowego (uchylenie to ma charakter ustrojowy i dotyczy obsady sądu bez względu na tryb postępowania sądowego). Pomimo, że poddany kontroli wyrok obarczony jest powyższą wadą, to jednak sąd odwoławczy nie jest zobligowany do uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania albowiem Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 28 stycznia 2014r. wskazał jednocześnie, iż wykładnia w niej dokonana wiąże od chwili jej podjęcia, a zatem od dnia 28 stycznia 2014r. Wszystkie zatem orzeczenia wydane do dnia 28 stycznia 2014r. przez sąd nienależycie obsadzony w powyższym trybie (tj. przez sędziów wadliwie przeniesionych), pomimo, iż są one obarczone stwierdzoną wadą, są ważne, nie można ich kwestionować z tego powodu, że decyzje w sprawach sędziów wchodzących w skład sądu je wydający podpisał wiceminister a nie minister, nie podlegają uchyleniu a sprawy nie muszą być ponownie rozpoznane.

Ustosunkowując się z kolei do zawartych w apelacji zarzutów natury procesowej, należy przede wszystkim uznać za całkowicie chybiony zarzut obraży art. 5 § 2 k.p.k., gdyż nie można zasadnie go stawiać, podnosząc wątpliwości strony co do treści ustaleń faktycznych lub co do sposobu interpretacji prawa. Dla oceny, czy nie została naruszona zasada *in dubio pro reo*, nie są miarodajne tego rodzaju wątpliwości, które zgłasza strona, a jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co treści ustaleń faktycznych lub wykładni prawa i czy wobec braku możliwości ich usunięcia, rozstrzygnął je na niekorzyść danego oskarżonego, względnie to, czy w świetle realiów konkretnej sprawy wątpliwości takie powinien był powziąć. W wypadku, gdy pewne ustalenia faktyczne, zależne są od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, czy też na przykład dania wiary lub odmówienia wiary wyjaśnieniom oskarżonego, czy też zeznaniom tego lub innego świadka, nie można mówić o naruszeniu zasady *in dubio pro reo*, a ewentualne zastrzeżenia co do oceny wiarygodności konkretnego dowodu lub grupy dowodów rozstrzygane mogą być jedynie na płaszczyźnie utrzymania się przez sąd w granicach sędziowskiej swobody ocen, wynikającej z treści art. 7 k.p.k., lub też ewentualnie przekroczenia przez sąd tych granic i wkroczenia w sferę dowolności ocen (v. wyrok SN z dn. 14.05.1999r, IV KKN 714/98, Prok. i Pr. 2000/4/8, wyrok SN z dn. 11.10.2002, V KKN 251/01, Prok. i Pr. 2003/11/5).

W niniejszej sprawie Sąd Rejonowy w wyniku pełnej i poprawnie dokonanej swobodnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego uznał, że brak jest w realiach niniejszej sprawy „nie dających się usunąć wątpliwości” w zakresie przypisanego oskarżonemu czynu i w oparciu o tę właśnie ocenę poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne i wykazał w niewątpliwy sposób winę oskarżonego M. S..

Odpierając kolejny zarzut, zawarty w powyższej skardze, dotyczący naruszenia dyrektywy art. 7 k.p.k., generalnie po raz kolejny wypada przypomnieć, że przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k., jeżeli tylko: jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego oraz jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku. Tymczasem oskarżony M. S. nie wykazał w skardze apelacyjnej, aby którykolwiek z powyższych warunków nie został dotrzymany, a zatem także i zarzut obraży art. 7 k.p.k. nie mógł w realiach niniejszej sprawy się ostać, a w konsekwencji, co postulował skarżący, skutkować uniewinnieniem go od popełnienia przypisanego mu czynu. Trzeba zatem wskazać, iż to, że w niniejszej sprawie Sąd Rejonowy ocenił poszczególne dowody pod kątem ich wiarygodności nie w taki sposób, jak życzyłby sobie tego skarżący, wcale jeszcze nie oznacza, że w procesie ich weryfikacji doszło do naruszenia reguł wyrażonych w cytowanym przepisie.

W konsekwencji, wbrew twierdzeniom skarżącego ujętym w części motywacyjnej apelacji, Sąd Rejonowy nie uchybił również dyrektywie postępowania wyrażonej w art. 410 kpk. Zgodnie bowiem z treścią tego przepisu podstawę wyroku stanowi całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy sądowej, a zatem sąd zobligowany jest do uwzględnienia przy wyrokowaniu całokształtu okoliczności, zaś pominięcie istotnych dla sprawy okoliczności mogących mieć wpływ na rozstrzygnięcie w kwestii winy stanowi oczywistą obrazę tego przepisu (por. OSN PG 1977, nr 7-8, poz. 62). Podkreślić należy, że wbrew wywodom apelującego Sąd I instancji rzetelnie przedstawił dowody zebrane

w toku przewodu sądowego i w swych rozważaniach nie pominął jakichkolwiek dowodów istotnych dla prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy. Ponadto w uzasadnieniu swego stanowiska wskazał, jakie fakty uznał za ustalone, na czym opierał poszczególne ustalenia i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, a następnie wyprowadził z dokonanych ustaleń prawidłowe – zdaniem Sądu Okręgowego – wnioski w zakresie winy oskarżonego w popełnieniu przypisanego mu czynu.

Zachodzi także konieczność zaakcentowania, że przepisy kodeksu postępowania karnego nie zawierają żadnych dyrektyw, które nakazywałyby określone ustosunkowanie się do konkretnych dowodów, jak również nie wprowadzają różnic co do wartości poszczególnych dowodów, tak więc Sąd realizując ustawowy postulat poczynienia ustaleń faktycznych, odpowiadających prawdzie, ma prawo uznać za wiarygodne zeznania świadków lub wyjaśnienia oskarżonego co do niektórych przedstawionych przez nich okoliczności i nie dać wiary co do innych okoliczności – pod warunkiem, że stanowisko Sądu w kwestii oceny zeznań bądź wyjaśnień zostanie należycie uzasadnione. Ustalenia faktyczne nie zawsze muszą bezpośrednio wynikać z konkretnych dowodów. Mogą one także zostać wyprowadzone z nieodpartej logiki sytuacji stwierdzonej konkretnymi dowodami, jeżeli owa sytuacja jest tego rodzaju, że stanowi oczywistą przesłankę, na podstawie której doświadczenie życiowe nasuwa jednoznaczny wniosek, iż dane okoliczności faktycznie wystąpiły

W konsekwencji należy skonstatować, iż tak sformułowane zarzuty nie mogą doprowadzić do zdyskwalifikowania zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Na zakończenie rozważań dotyczących zarzutów naruszenia przepisów postępowania, należy podkreślić, że apelujący jednocześnie nie uprawdopodobnił wpływu podniesionych uchybień na treść zaskarżonego orzeczenia. Zaznaczyć należy, że wpływ obraży przepisów postępowania na treść rozstrzygnięcia musi zostać uprawdopodobniony przez stronę, nie wystarczy zatem, jak to miało miejsce w niniejszej sprawie, niczym nie poparte stwierdzenie o wywarceniu takiego wpływu. Na skarżącym ciąży bowiem obowiązek wykazania, że między uchybieniem a treścią orzeczenia może istnieć związek, a dokonuje się tego właśnie przez wskazanie na przemawiające za tym okoliczności konkretnego wypadku. Stąd zawarte w apelacji oskarżonego M. S. zarzuty m.in. natury procesowej pozbawione przekonującej oraz rzeczowej argumentacji i przytoczenia okoliczności świadczących o możliwości wpływu wskazanych uchybień na treść wyroku, nie mogą być uwzględnione.

Co się zaś tyczy podniesionego w apelacji oskarżonego M. S. zarzutu opartego na podstawie odwoławczej określonej w art. 438 pkt 3 kpk, to Sąd Okręgowy podziela ugruntowany w orzecznictwie pogląd, że dla skuteczności zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, niezbędnym jest przedstawienie nie samej tylko polemiki z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu orzeczenia, ale wykazanie konkretnych uchybień w ocenie materiału dowodowego, jakich dopuścił się tenże sąd w świetle zasad logicznego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego (vide wyrok SN z dnia 20.02.1975r, II KR 335/74, OSNPG 1975/9/84, wyrok SN z dnia 22.01.1975r, I KR 19/74, OSNKW 1975/5/58). Temu jednak zadaniu skarżący nie sprostał.

Bardzo szeroka, przejrzysta i należycie umotywowana argumentacja Sądu Rejonowego zawarta w pisemnych motywach wyroku, a dotycząca kwestii sprawstwa oskarżonego M. S. czyni całkowicie zbędnym i po części nieracjonalnym, przywoływanie w tym miejscu po raz wtóry tych wszystkich racji i dowodów, które legły u podstaw zaskarżonego rozstrzygnięcia w tym zakresie, skoro Sąd Okręgowy w całości ją podzielił. Nie zachodzi zatem potrzeba ponownego przytaczania tych wszystkich dowodów i aspektów sprawy, które doprowadziły sąd meriti do wyprowadzenia wniosku co do winy oskarżonego M. S. w popełnieniu przypisanego mu czynu, a wystarczającym w tym zakresie będzie odesłanie do lektury uzasadnienia Sądu I instancji.

W tym miejscu poczynić należy uwagę, że tego rodzaju postąpienie sądu odwoławczego nie pozostaje w sprzeczności z art. 6 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Jak bowiem stwierdził Europejski Trybunał Praw Człowieka, z art. 6 Konwencji wynika ogólny obowiązek sporządzania uzasadnień wyroków przez sądy krajowe, jednakże nie może on być rozumiany jako wymóg dokładnego udzielania odpowiedzi na każdy argument stron,

oddalając zatem apelację (czy kasację) sądy orzekające w przedmiocie środka zaskarżenia mogą po prostu powołać się na uzasadnienie wyroków sądów niższych instancji (por. sprawa Arnold G. C. przeciwko Holandii, (...) Nr 1-2/2004).

Niemniej godzi się zauważyć, że to skarżący zebrany w sprawie obszerny materiał dowodowy potraktował w sposób nadzwyczaj selektywny, przytaczając oraz powołując się na te tylko fragmenty, które w jego mniemaniu miałyby wspierać zarzuty wniesionej apelacji.

Analizując przeprowadzone w przedmiotowej sprawie dowody stwierdzić należy wprost, że występujące pomiędzy nimi sprzeczności i różnice, które akcentuje apelujący, tylko pozornie stwarzają wątpliwości, co do rzeczywistego przebiegu zdarzenia. W wyniku swobodnej oceny dowodów, utrzymanej w granicach racjonalności Sąd I instancji enumeratywnie wskazał te, które z nich zasługują na wiarygodność (i w jakiej ich części), a z tych z kolei dowodów absolutnie nie wynikają żadne rzeczywiste i istotne wątpliwości, które zostałyby rozstrzygnięte na niekorzyść oskarżonego.

Ustosunkowując się do konkretnych argumentów, wyeksponowanych w apelacji oskarżonego, zdecydowanie należy zaoponować wynikającej z niej tezie, że sąd meriti bezzasadnie przypisał walor wiarygodności zeznaniom W. K. i B. C., stanowiącym w ocenie apelującego jedynie bezpodstawne pomówienie.

Bezspornie pojęcie „pomówienia” ma jednoznacznie pejoratywne zabarwienie i dlatego właściwsze wydaje się używanie określenia „zeznania obciążające”, które nie zawsze muszą być obarczone tą negatywną konotacją. Pojęcie pomówienia jest także niezbyt trafne ze względu na analogię z jedną z form przestępczego zniesławienia (por. Z. M., Wyjaśnienia oskarżonego w procesie karnym i prawie karnym materialnym, Komentarz, Wyd. C. H. B., W-wa 2005r.). Także orzecznictwo wskazuje, że pojęcie pomówienia, funkcjonujące w języku potocznym jako synonim fałszywego oskarżenia, nie może być utożsamiane z pojęciem zeznań (wyjaśnień) obciążających inną osobę przez ujawnienie faktów niekorzystnych z punktu widzenia interesów tej osoby, ale jednocześnie prawdziwych (por. wyrok SN z dnia 08. 01.1988r., IV KR 175/87, OSNKW 1988/7-8/57).

Wbrew sugestiom skarżącego należy przede wszystkim stwierdzić, że zeznania obciążające stanowią pełnowartościowy dowód procesowy i nie są dowodem drugiej kategorii, do którego należy podchodzić ze szczególną, wzmożoną ostrożnością (por. wyrok SN z dnia 03. 03. 1994r., II KRN 8/8/94, Wokanda 1994/8/17). Z kolei kontrola dowodu z zeznań świadka, nota bene tak, jak każdego innego dowodu osobowego, polega na zweryfikowaniu uzyskanych informacji a w szczególności sprawdzeniu, czy są one potwierdzone innymi dowodami, choćby częściowo, czy są spontaniczne, złożone wkrótce po przeżyciu objętych nimi zaszłości, czy też po upływie czasu umożliwiającego uknuć intrygi, czy pochodzą od osoby bezstronnej, czy też zainteresowanej obciążaniem pomówionego, czy są konsekwentne co do zasady i szczegółów, czy pochodzą od osoby o nieposzlakowanej opinii.

Należy przy tym podkreślić, że nawet fakt odwoływania zeznań lub ich zmiana nie powoduje utraty przez złożone zeznania - „pomówienia” - mocy dowodowej (por. wyrok SN z dnia 19.06. 1984r., I KR 51/84, OSNPG 1985/5/74). Każdorazowo należy jedynie wnikliwie rozważyć, poprzez pryzmat art. 7 k.p.k., czy zeznania obciążające złożone w sprawie przez świadka, znajdują bezpośrednie lub pośrednie potwierdzenie w innych dowodach, czy są logiczne, nie wykazują nadmiernej labilności oraz cech nieprawdopodobieństwa a także rozważyć jakie były powody zmiany treści zeznań.

Do wszystkich tych dyrektyw Sąd Rejonowy w pełni się zastosował, co znajduje wyraz w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku. Słowem zeznania złożone przez W. K. i B. C., w których wskazali oni wszystkie istotne okoliczności przemawiające za popełnieniem przez M. S. przestępstwa z art. 286 § 1 kk w zb. z art., 297 § 1 kk w z w. z art. 11 § 2 kk w z w. z art. 12 kk, spełniają warunek pozytywnej weryfikacji w świetle zacytowanych wcześniej poglądów doktryny i orzecznictwa.

W pierwszej kolejności należy stwierdzić, że Sąd I instancji dokonał prawidłowej oceny całokształtu, złożonych na poszczególnych etapach postępowania, zeznań wszystkich świadków, w tym W. K. i B. C. oraz wyjaśnień oskarżonego M. S., zasadnie uznając je za wiarygodne w określonym zakresie, a pozbawiając je tego waloru w pozostałej części, a tym

samym prawidłowo ustalił stan faktyczny przemawiający za sprawstwem oskarżonego w zakresie przypisanego mu czynu. Wbrew stanowisku skarżącego, Sąd Rejonowy, dokonując wyboru jednej z wersji zdarzenia, zaprezentowanej z jednej strony przez W. K. i B. C., a z drugiej strony przez oskarżonego M. S., decyzje tę poprzedził wnikliwą i skrupulatną analizą całokształtu powyższych dowodów w powiązaniu z pozostałymi materiałami zgromadzonymi w sprawie tak osobowymi jak i rzeczowymi (m.in. w postaci kopii oświadczeń oskarżonego k. 8, 10 oraz kopii wniosku – k. 2, kopii decyzji – k. 9 i kopii pisma ZUS – 19), czemu dał wyraz w pisemnych motywach wyroku. Analizę tę przeprowadził w sposób wolny od uproszczeń i z zachowaniem obiektywizmu. Godzi się zaznaczyć, że Sąd I instancji trafnie przyjął za podstawę istotnych ustaleń w sprawie zeznania W. K. oraz korelujące z nimi relacje m.in. B. C., których wersję zdarzenia starał się podważyć w swej apelacji skarżący i nie wziął pod uwagę co do istoty wyjaśnień oskarżonego M. S..

Godzi się podkreślić, że odnośnie przypisanego oskarżonemu M. S. czynu z art. 286 § 1 kk w zb. z art. 297 § 1 kk w z w. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 12 kk świadek W. K. złożył wyczerpujące zeznania, w których podał czas i miejsce popełnienia przedmiotowego występkę, określił sposób działania oskarżonego oraz naświetlił okoliczności towarzyszące zdarzeniu. Należy wskazać, że W. K. w toku całego postępowania karnego konsekwentnie podawał, że w trakcie procedury administracyjnej dotyczącej wydania decyzji o przekazaniu obowiązków związanych z prowadzeniem uprawy leśnej oraz należnego ekwiwalentu na nabywcę zalesionej działki, przy każdym kontakcie z oskarżonym, zarówno telefonicznym jak i osobistym w urzędzie, m.in. dwukrotnie w listopadzie 2007r. i grudniu 2007r., przedstawiał mu wszystkie przesłanki wydania pozytywnej decyzji, w tym, pouczał go o warunku nie posiadania uprawnień do renty i emerytury. Świadek niezmiennie zeznawał, że M. S. od samego początku zapewniał ustnie, iż nie otrzymuje świadczenia rentowego ani emerytalnego, a dodatkowo jeszcze przed doręczeniem mu decyzji sporządził w dniu 5 lutego 2008r. własnoręczne pisemne oświadczenie o treści „W nawiązaniu do pisma OŚ 6110-5-1/07 z dn. 14 XII 2007r. informuję, że nie pobieram renty ani emerytury” (k. 8). Tożsamej treści pisemne oświadczenie oskarżony sporządził w dniu 24 VIII 2010r. (k. 10). Z zeznań W. K. wynika także jednoznacznie, że oskarżony dopiero w dniu 16 maja 2012r., po tym jak przedstawił w urzędzie akt notarialny sprzedaży przedmiotowej działki z dnia 30 grudnia 2010r. i tym samym zaszła koniecznością wyjaśnienia okoliczności pobierania ekwiwalentu pomimo zbycia zalesionego gruntu, po raz pierwszy przyznał także, że otrzymuje emeryturę. W drodze czynności sprawdzających pozyskano informację z ZUS, iż oskarżony pobierał rentę z tytułu niezdolności do pracy w okresie od 15.7.1997r. do dnia 31.3.2009r., a następnie od dnia 1 kwietnia 2009r. otrzymuje emeryturę (k. 19, 99). Tym samym ujawniono, iż już w chwili złożenia przez oskarżonego w dniu 30.11.2007r. wniosku o przekazanie obowiązków związanych z prowadzeniem uprawy leśnej oraz należnego ekwiwalentu na niego jako nabywcę zalesionej działki, otrzymywał świadczenie rentowe a następnie emerytalne. Zgodnie natomiast z art. 7 ust. 6 i art. 10 ust. 2b ustawy z dnia 8 czerwca 2001r. o przeznaczeniu gruntów rolnych do zalesienia w zw. z art. 14 ust. 2 z dnia 28 listopada 2003r. o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich ze środków pochodzących z Sekcji Gwarancji (...) Funduszu (...), „właściciel gruntu otrzymuje ekwiwalent do czasu nabycia prawa do emerytury lub renty, nie dłużej jednak niż przez 20 lat”, zaś „w przypadku gdy właściciel gruntów otrzymuje świadczenie emerytalne lub rentowe, nie nabywa prawa do ekwiwalentu z tytułu przeznaczenia gruntów do zalesienia”. W świetle powyższej regulacji prawnej, jawi się zatem jako oczywiste, iż oskarżony M. S., otrzymując świadczenia rentowe i emerytalne od 1997r., w ogóle nie nabył prawa do ekwiwalentu z tytułu przeznaczenia gruntów do zalesienia, a tym samym składając zawierające nieprawdę nierzetelne pisemne oświadczenia, w którym stwierdził, iż nie pobiera renty ani emerytury – wyłudził nienależny zryczałtowany ekwiwalent w łącznej kwocie 34.872,21 zł.

Zeznania W. K. zasadnie sąd meriti obdarzył walorem wiarygodności albowiem nie tylko są spójne, konsekwentne i logiczne, ale także zostały pozytywnie zweryfikowane m.in. zeznaniami B. C. oraz całkowicie obiektywnym dowodami w postaci dokumentów, tj. kopii wniosku – k. 2, kopii oświadczeń oskarżonego - k. 8, 10, kopii decyzji – k. 9, kopii aktu notarialnego - k. 5-6, kopii pisma ZUS – 19, kopii postanowienia k- 3, kopii poświadczeni odbioru – k. 7, kopii pisma o wstrzymaniu wypłaty ekwiwalentu – k. 13, zestawienia – k. 21-22.

Nie powiodła się podjęta przez autora skargi próba zdyskredytowania zeznań W. K. poprzez formułowanie sugestii, iż fałszywie pomówił oskarżonego dążąc tym samym do bezpodstawnego pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej,

aby ukryć własną niekompetencję i uniknąć konsekwencji służbowych. Po pierwsze, wszystkie ujawnione dowody i aspekty sprawy, szczegółowo przedstawione w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, uprawniają do wniosku, że zeznania W. K. w pełni zasługują na wiarygodność, a ponadto kategorycznie zaprzeczył on insynuacjom wysuwany przez oskarżonego, podkreślając, iż w pełnym zakresie poinformował on w/w o warunkach uzyskania ekwiwalentu, w tym o ustawowej przesłance nie otrzymywania świadczenia rentowego i emerytalnego. Dodać należy, że - wbrew wywodom skarżącego - sąd orzekający dokonując analizy i oceny zeznań świadków, w tym W. K. uwzględnił, tak bardzo lansowaną przez oskarżonego w jego wyjaśnieniach, a następnie powieloną w skardze apelacyjnej, wersję, jakoby nie został on przez tegoż urzędnika należycie i kompleksowo pouczony, a czemu sąd poświęcił stosowne uwagi w pisemnych motywach wyroku. Po wtóre, wbrew intencji skarżącego, za brakiem profesjonalizmu W. K. nie przemawia fakt, że ekwiwalent wypłacano oskarżonemu do maja 2012r. pomimo, że zbył on zalesioną działkę wcześniej, tj. w dniu 30 grudnia 2010r. Jak wynika bowiem z konsekwentnych zeznań W. K., nie wiedział on o sprzedaży nieruchomości, jedynie na zapytania oskarżonego udzielał informacji odnośnie obowiązujących zasad i wymaganych ustawą form zbycia zalesionego gruntu, warunkujących przeniesienie ekwiwalentu na nabywcę. O sprzedaży zalesionego gruntu powziął wiedzę dopiero w dniu 16 maja 2012r. kiedy to oskarżony przybył do urzędu i po raz pierwszy przedłożył akt notarialny dotyczący tejże czynności cywilnoprawnej, w której stroną kupująca była wnuczka. W tym miejscu godzi się wyjaśnić skarżącemu, iż zgodnie z art. 7 ust. 6a ustawy z dnia 8 czerwca 2001r. o przeznaczeniu gruntów rolnych do zalesienia w zw. z art. 14 ust. 2 z dnia 28 listopada 2003r. o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich ze środków pochodzących z Sekcji Gwarancji (...) Funduszu (...), w przypadku sprzedaży gruntu, na którym znajduje się uprawa leśna, obowiązki związane z prowadzeniem uprawy leśnej oraz ekwiwalent przechodzą na nabywcę, jednakże przekazania tych praw i obowiązków dokonuje starosta w drodze decyzji administracyjnej. Dopiero zatem wydanie decyzji administracyjnej po uprzednim złożeniu przez nabywcę wniosku i przedłożeniu aktu notarialnego dokumentującego tego rodzaju transakcję, przy jednoczesnym spełnieniu wszystkich pozostałych warunków, nastąpiła by zmiana beneficjenta. W niniejszej sprawie nie tylko nie złożono stosownego wniosku i nie wydano decyzji administracyjnej, ale także w świetle art. 10 ust. 2b ustawy z dnia 8 czerwca 2001r. o przeznaczeniu gruntów rolnych do zalesienia w zw. z art. 14 ust. 2 z dnia 28 listopada 2003r. o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich ze środków pochodzących z Sekcji Gwarancji (...) Funduszu (...), jako uprawniony jawi się wniosek, iż oskarżony otrzymując świadczenia rentowe, a następnie emerytalne, w ogóle nie nabył prawa do ekwiwalentu, a w konsekwencji brak jest podstaw do przeniesienia tego uprawnienia, jak i związanych z nim obowiązków na kolejnego nabywcę gruntu.

Reasumując obdarzenie walorem wiarygodności zeznań W. K. i wskazanych świadków nie było dotknięte żadnym uchybieniem i stąd też Sąd Okręgowy nie miał jakichkolwiek podstaw do odmiennego uznania, że to właśnie te zeznania nie były wiarygodne, a szczerze i obiektywnie prawdziwe były wyjaśnienia oskarżonego M. S.. Wywody skarżącego w żadnej mierze nie wykazały błędności tej oceny.

W świetle zgromadzonych w sprawie dowodów, szerzej przedstawionych i poddanych wnikliwej analizie w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, jako pozbawione merytorycznego uzasadnienia jawi się zatem stanowisko skarżącego sprowadzające się do kwestionowania prawdziwości zeznań W. S. oraz wskazanych świadków. Oskarżony w wywiedzionym środku odwoławczym starał się przede wszystkim przekonać do słuszności wyprowadzonej przez siebie tezy, że W. K. i B. C. fałszywie pomówili go, nie popierając jej jednak przekonującą argumentacją. W tym miejscu należy zaakcentować, że autor skargi oprócz zarzucenia nieprawdziwości zeznaniom m.in. W. K., nie wskazał żadnych dowodów na potwierdzenie swoich twierdzeń. W swojej apelacji ograniczył się bowiem do stwierdzenia, że zeznania W. K. nie są zgodne z prawdą, a są jedynie bezpodstawnymi pomówieniami.

W świetle wszystkich ujawnionych w sprawie okoliczności, forsowaną przez oskarżonego w toku postępowania przed Sądem I instancji, powieloną następnie przez w apelacji wersję, sprowadzającą się do twierdzenia, że świadkowie – urzędnicy starostwa fałszywie pomówili go – trafnie Sąd Rejonowy wykluczył, a swoje stanowisko w sposób wnikliwy i pełny umotywował w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

W konsekwencji trafnie Sąd I instancji odmówił waloru wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego M. S. w oznaczonym zakresie, a prawidłowość tej oceny znajduje oparcie w zaprezentowanym i prawidłowo przeanalizowanym

przez sąd orzekający materiale dowodowym. Kontrola akt sprawy, w tym treści pisemnych motywów zaskarżonego wyroku, uprawnia do konstatacji, iż podniesiony przez skarżącego zarzut - wybiórczego i jednostronnego potraktowania przez Sąd I instancji zgromadzonego materiału dowodowego - nie jest niezasadny. Sąd Rejonowy w szczególności i wyczerpujący sposób dokonał jego analizy oraz zaprezentował wnikliwą i wyczerpującą ocenę zarówno wyjaśnień oskarżonego M. S., zeznań wszystkich świadków, jak i nieosobowego materiału dowodowego, co znalazło odzwierciedlenie w pisemnym uzasadnieniu wyroku. Analizując zebrany w sprawie materiał dowodowy należy wyprowadzić wniosek, że Sąd I instancji, odnośnie sprawstwa M. S., sprostawszy wszystkim obowiązkom wynikającym z treści art. 7 kpk, w prawidłowy sposób przeprowadził postępowanie i zgodnie z przepisami ujawnił wszystkie dowody, w jednakowej mierze odnosząc się do wyjaśnień oskarżonego, jak i do zeznań wszystkich przesłuchanych w sprawie świadków. Wbrew stanowisku skarżącego Sąd Rejonowy uwzględnił zarówno okoliczności przemawiające na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego. Wreszcie wyczerpująco i logicznie uzasadnił swoje stanowisko, odrzucając w części sprzecznej z ustalonym w sprawie stanem faktycznym wyjaśnienia M. S., które uznał za nie zasługujące na walor wiarygodności w oznaczonym zakresie.

W tym miejscu należy zaakcentować, że zasadnie sąd meriti nie zaakceptował wyjaśnień M. S. m.in. w tych ich fragmentach, w których oskarżony przekonywał, iż stawiany mu zarzut jest bezpodstawny, albowiem wnioskując o przejście na niego jako nabywcę zalesionego gruntu ekwiwalentu i sporządzając pisemne oświadczenia, był przeświadczony, iż ustawowy wymóg nie otrzymywania świadczenia rentowego lub emerytalnego dotyczy wyłącznie świadczeń wypłacanych przez KRUS, a nie ZUS. Wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie pozostają w rażącej sprzeczności nie tylko z uznanymi za wiarygodne zeznaniami W. K. i B. C. ale także z nieosobowym materiałem zgromadzonym w sprawie. Dodać należy, że nie można zgodzić się z wywodami skarżącego, iż Sąd Rejonowy w ogóle nie wykazał bądź wadliwie i nieprzekonująco przedstawił swoje rozważania co do zamiaru, towarzyszącego oskarżonemu w momencie wystąpienia do starosty o przekazanie ekwiwalentu z tytułu nabycia zalesionego gruntu oraz przez cały okres pobierania tego świadczenia do maja 2012r. Wbrew twierdzeniom apelującego, Sąd Rejonowy wyprowadzając wnioski odnośnie podjętego przez oskarżonego M. S. przestępnego zamiaru, kompleksowo badał i uwzględnił wszystkie towarzyszące zdarzeniu okoliczności, które miały istotne znaczenie dla poczynienia ustaleń w tym przedmiocie, a co znalazło wyraz w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku. Wbrew wyrażonym przez autora apelacji zastrzeżeniom, w zasięgu wnikliwych rozważań sądu meriti znalazły się takie okoliczności jak: oczywista świadomość oskarżonego odnośnie otrzymywania przez niego świadczenia rentowego a następnie emerytalnego, udzielenie przez urzędnika pełnej informacji co do ustawowych warunków przekazania ekwiwalentu na oskarżonego jako nabywcę zalesionej działki, w tym przesłanki braku prawa do emerytury lub renty; sporządzenie przez oskarżonego dwukrotnie własnoręcznych oświadczeń co do nie otrzymywania renty ani emerytury, nie wyrażenie przez oskarżonego w toku całej procedury administracyjnej żadnych wątpliwości do wykładni pojęcia „renta”, „emerytura”.

W odniesieniu do powyższych aspektów sprawy, należy jedynie ponownie zaakcentować, że W. K. każdorazowo przedstawiał oskarżonemu wszystkie przesłanki wydania pozytywnej decyzji w przedmiocie przekazania obowiązków związanych z prowadzeniem uprawy leśnej na nabywcę zalesionej działki oraz w pełnym zakresie poinformował go o warunkach uzyskiwania ekwiwalentu, w tym o ustawowym wymogu nie otrzymywania świadczenia rentowego i emerytalnego. M. S. zaś nie tylko ustnie zapewniał, iż nie otrzymuje świadczenia rentowego ani emerytalnego, ale także jeszcze przed doręczeniem mu decyzji sporządził w dniu 5 lutego 2008r. własnoręczne pisemne oświadczenie o treści „W nawiązaniu do pisma OŚ 6110-5-1/07 z dn. 14 XII 2007r. informuję, że nie pobieram renty ani emerytury” (k. 8) i tożsamej treści pisemne oświadczenie w dniu 24 VIII 2010r. (k. 10). W oświadczeniach tych posłużył się pojęciem „renta”, „emerytura” bez wskazania ich rodzaju, podstawy uprawnienia czy też określenia ubezpieczyciela wypłacającego te świadczenia (ZUS czy KRUS). O istnieniu po stronie oskarżonego pełnej świadomości co do ustawowych warunków przyznania ekwiwalentu i związanych z tym obowiązków świadczy także sama treść doręczonej mu decyzji z dnia 14 lutego 2007r. o przekazaniu obowiązków związanych z prowadzeniem uprawy leśnej oraz należnego ekwiwalentu na nabywcę działki zalesionej. W punkcie 2 części rozstrzygającej zawarto bowiem jednoznaczny zapis „2. Fakt nabycia uprawnień do renty lub emerytury właściciela gruntów należy zgłosić do Starostwa Powiatowego w (...). Niedopełnienie formalności skutkować będzie nakazem zwrotu nienależnie pobranego

ekwiwalentu wraz z odsetkami ustawowymi (art. 10 cytowanej ustawy)”. Co istotne, również w tym dokumencie operuje się ogólnym pojęciem „renta”, „emerytura”, bez jakichkolwiek dodatkowych zastrzeżeń i wyjątków. Godzi się zaznaczyć, że m.in. w art. 7 ust. 6 i art. 10 ustawy z dnia 8 czerwca 2001r. o przeznaczeniu gruntów rolnych do zalesienia w zw. z art. 14 ust. 2 z dnia 28 listopada 2003r. o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich ze środków pochodzących z Sekcji Gwarancji (...) Funduszu (...), posłużono się pojęciami „renta” „emerytura”, a zatem ustawodawca nie określa, o jaki rodzaj renty chodzi, np. czy jest to renta rodzinna, czy nabyta na podstawie orzeczenia o niezdolności do pracy, a ani nie precyzuje ubezpieczyciela wypłacającego świadczenia rentowe czy emerytalne. Elementarna, podstawowa wykładnia powyższych norm prawnych prowadzi do jednoznacznego stwierdzenia, iż każdy rodzaj renty i emerytury pozbawia jej beneficjenta prawa do ekwiwalentu za zalesienie gruntu. W konsekwencji jako uprawniony jawi się wywód, iż każdy przeciętny człowiek, nieprofesjonalista, nie posiadający prawniczego wykształcenia, winien prawidłowo zinterpretować znaczenie powyższych pojęć. Biorąc wszystkie przedstawione aspekty sprawy oraz uwzględniając fakt, że M. S. jest osobą dobrze wykształconą - lekarzem i to prowadzącą jednostkę leczenia, a zatem niejako przedsiębiorstwo, należy zdecydowanie wykluczyć przyjętą przez niego wersję, iż działał w przekonaniu, że warunek nieotrzymywania renty i emerytury dotyczy świadczeń wypłaconych z KRUS. Zaprezentowana przez oskarżonego postawa jednoznacznie świadczy o podjęciu przez niego oszukańczego zamiaru.

W ocenie sądu odwoławczego, powyższe okoliczności, szerzej przytoczone i omówione przez Sąd I instancji w pisemnych motywach wyroku, odzwierciedlające postawę oskarżonego, potwierdzają ustalenie, że działał on z zamiarem bezpośrednim kierunkowym, stanowiącym znamię podmiotowe przestępstwa z art. 286 kk i art. 297 § 1 kk. Zasadnie zatem Sąd Rejonowy uznał, że oskarżony składając w dniach 05 lutego 2008r. i 24 sierpnia 2010r. zawierające nieprawdę nierzetelne pisemne oświadczenia, w treści których stwierdził, że nie pobiera renty oraz emerytury, działał w przestępnym zamiarze doprowadzenia Powiat (...) do niekorzystnego rozporządzenia swoim mieniem.

Reasumując należy stwierdzić, że skarżący nie wykazał żadnych konkretnych uchybień w ocenie materiału dowodowego, jakich miał, jego zdaniem, dopuścić się Sąd Rejonowy, a podniesione przez niego zarzuty prowadzą się wyłącznie do polemiki z prawidłowymi ustaleniami sądu meriti, wyrażonymi w uzasadnieniu orzeczenia.

Sąd Rejonowy nie dopuścił się zatem ani obrazy przepisów postępowania, ani w konsekwencji błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, zaś kontrola odwoławcza uzasadnia stwierdzenie, że zaskarżony wyrok znajduje pełne oparcie w prawidłowo dokonanej ocenie całości materiału dowodowego zgromadzonego oraz ujawnionego w postępowaniu i nie ma podstaw do zdyskwalifikowania zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Sąd I instancji dokonał również prawidłowej subsumcji prawnej zachowania oskarżonego pod określone przepisy ustawy karnej i w tym zakresie odwołać się należy do trafnych wywodów zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Wobec tego, że apelacja obrońcy skierowana była przeciwko całości wyroku (art. 447 § 1 kpk) zachodziła konieczność odniesienia się także do rozstrzygnięcia o karze orzeczonej wobec oskarżonego za popełnienie przypisanego mu czynu.

Rażąca niewspółmierność kary zachodzi jedynie wówczas gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, że wystąpiła wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez Sąd I instancji, a karą jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej, w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 53 kk. Stwierdzić także należy, iż nie chodzi tu o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary ale o różnice tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać byłoby można – również w potocznym tego słowa znaczeniu – „rażąco” niewspółmierną, tj. niewspółmierną w stopniu nie dającym się zaakceptować (OSNPG 1974/3-4/51; OSNPK 1995/6/18). W praktycznym ujęciu niewspółmierność kary w stopniu „rażącym”, tj. uprawniającym sąd odwoławczy do ingerencji w orzeczenie karne można zdefiniować negatywnie, to znaczy, że taka niewspółmierność nie zachodzi, gdy Sąd I instancji uwzględnił wszystkie istotne okoliczności, wiążące się z poszczególnymi ustawowymi dyrektywami i wskaźnikami jej wymiaru, inaczej ujmując, gdy granice swobodnego uznania sędziowskiego, stanowiącego ustawową zasadę sądowego wymiaru

kary (art. 53 § 1 kk) nie zostały przekroczone w kontekście wymagań, wynikających z ustawowych dyrektyw wymiaru kary (por. wyrok SN z dnia 8.07.1982r. Rw 542/82, OSNKW 1982/12/90).

Słowem niewspółmierność zachodzi wtedy, gdy orzeczona kara za przypisane przestępstwo nie uwzględnia należycie stopnia winy oskarżonego i społecznej szkodliwości czynu oraz nie realizuje w wystarczającej mierze celu kary w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, z jednoczesnym uwzględnieniem celów wychowawczych i zapobiegawczych (vide wyroki SN z dn. 30.11.1990r., WR 363 / 90, OSNKW 1991, Nr 7-9, poz. 39, z dn. 02.02.1995r., II KRN 198 / 94, OSP 1995, Nr 6, poz. 18, wyrok SA w Poznaniu z dn. 06.04.1995r., II AKr 113/95, Prok. i Pr. 1995/11-12/30).

Sytuacja taka, zdaniem Sądu Odwoławczego, w przedmiotowej sprawie jednak nie zachodzi.

Przede wszystkim zawarta w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ocena stopnia społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu jako znacznego jest jak najbardziej prawidłowa i zasługuje na aprobatę, gdyż w odpowiedni sposób uwzględnia ona wszystkie elementy, o których mowa w definicji legalnej z art. 115 § 2 kk. W tym zakresie Sąd Rejonowy prawidłowo zaakcentował rodzaj i charakter naruszonych dóbr (menie, prawidłowość gospodarowania środkami publicznymi), rozmiar wyrządzonej szkody (ponad 34.000 zł), czasokres przestępnego zachowania (ponad 4 lata), rodzaj i zakres naruszonych reguł i obowiązków, sposób i okoliczności popełnienia przestępstwa oraz postać zamiaru.

Ponadto rozpoznając sprawę Sąd I instancji w uzasadnieniu wyroku wskazał jakie okoliczności potraktował w stosunku do oskarżonego obciążająco, a jakie łagodząco i czym kierował się wymierzając M. S. karę 1 roku pozbawienia wolności i karę grzywny w wymiarze 100 stawek dziennych po 50 zł każda stawka. Analiza uzasadnienia wyroku pozwala również na stwierdzenie, iż wymierzając oskarżonemu karę Sąd Rejonowy należycie uwzględnił wszystkie okoliczności przemawiające na jego korzyść (naprawienie szkody), na co wskazuje fakt orzeczenia kary pozbawienia wolności w wymiarze niewiele odbiegającym od dolnej granicy ustawowego zagrożenia przewidzianego za tego rodzaju czyn. Wysokość orzeczonej wobec oskarżonego grzywny jest adekwatna do osiągniętych przez niego dochodów oraz uwzględnia również jego stosunki osobiste i majątkowe, a zatem mieści się ona w granicach realnej egzekucji. Nadto kara grzywny spełni funkcję zadośćuczynienia społecznemu poczuciu sprawiedliwości.

Nie budzą także żadnych zastrzeżeń rozstrzygnięcia Sądu I instancji dotyczące zastosowania środka probacyjnego w postaci warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności na okres próby 3 lat. Konkludując stwierdzić należy, iż wymierzona oskarżonemu M. S. kara jest jak najbardziej sprawiedliwa uwzględniająca zarazem wszystkie dyrektywy wymiaru kary, o których mowa w art. 53 kk. W ocenie Sądu Okręgowego tak ukształtowana represja karna stwarza realne możliwości osiągnięcia korzystnych efektów poprawczych w zachowaniu tego oskarżonego. Powinna ona zarazem wywołać w jego świadomości przeświadczenie o nieuchronności kary oraz wyrobić poczucie odpowiedzialności i poszanowania prawa. Poza tym kara tego rodzaju i w tym wymiarze będzie oddziaływała właściwie na społeczeństwo, osiągając w ten sposób cele prewencji ogólnej, poprzez odstraszenie innych od popełniania tego typu przestępstw.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy uznając wywiedzioną apelację za oczywiście bezzasadną, na mocy art. 437 § 1 kpk utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, jako w pełni słuszny i trafny.

Uwzględniając sytuację majątkową i rodzinną oskarżonego na mocy art. 636 §1 kpk w zw. z art. 8, art. 2 ust. 1 pkt 3 i art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze, w tym wymierzył mu opłatę w kwocie 1180 zł.